Należytość pocztowa uiszczona w [illegible]

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 288. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 25 PAZDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.



MIN. ZALESKI U P. PREZYDENTA.

Warszawa 24. 10. (Telef. wł.). Minister Zaleski był przyjęty w dniu dzisiejszym przez P. Prezydenta Rzplitej na audjencji. P. min. Zaleski przedstawił P. Prezydentowi sprawozdanie z obrad Zgromadzenia Ligi Narodów, oraz Rady Ligi.

———X———

Warszawa 24. 10. (Telef. wł.). Poseł Rzplitej w Moskwie p. Patek wyjeżdża w początkach przyszłego tygodnia do Moskwy.

Powstanie na Cyprze stłumione.

Kair, 24. 10. (PAT). Dziś przed świtem do miejscowości Nicosii wkroczyły wojska, które aresztowały 5 przywódców powstańców. Odesłano ich do Larnaca, stolicy Cypru, gdzie będą umieszczeni na pokładzie jednego z okrętów wojennych. Naogół zapanował tu spokój. Więźniowie zostaną na pokładzie krążownika.

STRAJK NA OKRĘCIE NIEMIECKIM.

Berlin, 24. 10. (PAT). Na okręcie niemieckim „Quinta", który powrócił wczoraj z Leningradu do Królewca, wioząc 3.300 ton zboża, wybuchł strajk załogi. W chwili, gdy parowiec zawinął do portu na pokładzie pełnili służbę tylko oficerowie. Policja portowa aresztowała 11 strajkujących, przekazując ich władzom sądowym.

Po zwycięstwie...

Bezpartyjny Blok współpracy z rządem odniósł na piątkowem posiedzeniu sejmu niesłychany sukces... Nietylko uchwalił nowe zmiany w regulaminie sejmowym zmodyfikowane nieco pod względem formy z tem jednak, że utrzymano w całej rozciągłości ich kagańcowy charakter, ale doprowadził również do tego, że pozostał sam na placu i mógł odtrąbić swoje zwycięstwo bez najmniejszych przeszkód. Jedynymi świadkami i współuczestnikami sukcesu BB. byli dwaj posłowie komunistyczni, co do roli których na tem historycznem posiedzeniu informacje są dosyć sprzeczne: według jednych głosowali oni za zmianą regulaminu, według innych przeciwko. Właściwie, jeżeli chodzi o meritum sprawy, ten czy inny stosunek komunistów do kwestji zmiany regulaminu jest obojętny, wiadomo bowiem, że są oni zasadniczymi przeciwnikami parlamentaryzmu i zwalczają go bardzo gwałtownie. Jak widać z całej działalności BB. i jemu również nie odpowiada ustrój parlamentarny. Komuniści zamiast tego ustroju woleliby ustrój sowiecki. Oczywiście, BB. nie idzie tak daleko. Zdąża on do celów znacznie skromniejszych. Pomaga rządowi wszelkiemi środkami do utrzymania tego, co zdobył, i do usuwania mu z drogi wszelkich przeszkód i trudności, które mogłyby mu wytrącić z rąk zdobyty stan posiadania. W tych warunkach nawet minimalna możność kontroli i krytyki jest dla rządu w najwyższym stopniu niepożądana i szkodliwa. BB., zawdzięczając swoje istnienie rządowi, stara się uniemożliwić ową kontrolę i krytykę, a przynajmniej ograniczyć je do minimalnych rozmiarów. Taka jest geneza wniosku o zmianę regulaminu i taki jest cel zabiegów tych sui generis „reformatorów“.

Przebieg piątkowego posiedzenia sejmu i okoliczności, w jakich nastąpiło uchwalenie kagańcowych zmian w regulaminie, posiada w naszych stosunkach pewnego rodzaju znaczenie symboliczne.

Ustosunkowanie sił politycznych w obecnym sejmie nie może nawet w najmniejszym stopniu pretendować do dokładnego obrazu stosunków i nastrojów w państwie, jest raczej ich złośliwą karykatura; ale z drugiej strony jest rzeczą niewątpliwą, że bezwzględnie negatywne stanowisko wszystkich klubów sejmowych do poczynań BB. i inspirującego go rządu daje najdokładniejszy obraz stosunku olbrzymiej większości społeczeństwa do polityki rządu i wykonywującej jego rozkazy większości sejmowej. Sprawa zmian w regulaminie dała nową sposobność do zademonstrowania tego, uznawanego dziś powszechnie, faktu i to w sposób wyjątkowo jaskrawy. Uświadomiła ponownie niewiadomo już po raz który tę tragiczną i grożącą poważnemi konsekwencami przepaść między większością rządową, reprezentującą tylko siebie i swych mocodawców, a mniejszością, za którą stoi całe społeczeństwo.

Dni najbliższe wyjaśnią z pewnością, jak się ustosunkuje opozycja do sejmu w związku z uchwalonemi przeciwko niej zmianami w regulaminie. Dowiemy się, czy opuszczenie przez nią sali sejmowej podczas głosowania było chwilowem uchyleniem się od współudziału w „pracach“ sejmu, czy należy dopatrywać się w niem zasadniczego zwrotu w taktyce stronnictw opozycyjnych. Jedno nie ulega wątpliwości, że znalazły się one wobec dylematu, który czy wcześniej, czy później musi być rozstrzygnięty i którego aktualność staje się z każdym dniem coraz bardziej paląca.

Nie chcemy przesądzać w tej chwili, w jakim kierunku potoczą się dalsze wydarzenia. Rozumiemy dobrze, że decyzja nie może być powzięta pod wrażeniem chwili, lecz musi być rezultatem wszechstronnego namysłu i spokojnej rozwagi. Sytuacja nie jest taka prosta, jakby to się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Muszą być wzięte pod uwagę wszystkie pro i contra, żeby to czy inne posunięcie nie miało charakteru teatralnego efektu, ale żeby było czynem mądrej i przewidującej polityki.

Przeprowadzenie kagańcowych zmian w regulaminie, poza doraźnym swym celem, jest także jednem z ogniw w długim łańcuchu zamachów na godność, powagę i znaczenie parlamentaryzmu w Polsce. Szkodliwa i niebezpieczna ta akcja, możemy to dziś z całą stanowczością stwierdzić, nie odniosła zamierzonego skutku. Sejm, jako współczynnik władzy, jako najbardziej miarodajny wyraz poglądów społecznych i politycznych społeczeństwa, odzyskał już zachwiany w swoim czasie autorytet. Świadomość tego winna decydująco zaważyć na dalszej taktyce stronnictw opozycyjnych.

A. D.

Przegląd religijny.

Idea święta „Chrystusa - Króla“. — Jej pozytywna dziś treść. — Ateizacja Europy. Ważność sprawy proletarjatu.

Obchodzone dziś w Kościele katolickim święto „Chrystusa - Króla“ i myśl w niem tkwiącą trzeba uznać za kwintesencję i za syntezę poglądu katolickiego na społeczeństwo. Ideą tą bowiem, przeprowadzoną poprzez całą liturgję mszalną na dzisiejsze święto, jest panowanie społeczne Chrystusa, a więc przeniknięcie wszystkich dziedzin życia społecznego moralnością chrześcijańską: polityki, ekonomji, ustawodawstwa, życia kulturalnego, współżycia warstw społecznych i t. p. A to jest właśnie — jak czytamy w encyklice „Quas primas“, którą Pius XI-ty wprowadził uroczystość Chrystusa - Króla — kierowniczą ideą powszechnego Kościoła w stosunku do społeczeństwa.

Pierwsze pomysły wprowadzenia tego święta pochodzą z lat 70 ub. stulecia. Były to jednak tylko pomysły bez treści konkretnej. Dlatego musiały czekać lat kilkadziesiąt na realizację, aż się skonkretyzowały i nabrały treści. Stało się to dzięki encyklikom papieskim Leona XIII, Piusa X, Benedykta XV-go i Piusa XI., głównie jednak dzięki pierwszemu i ostatniemu z tego rzędu Papieży. Im bowiem przypadła rola stworzenia pozytywnych pojęć i pozytywnych wartości w zakresie cywilizacji chrześcijańskiej, myśli i twórczości ludzkiej... Prawie każdy problem współczesnej nam cywilizacji i życia społecznego jest przez papieskie encykliki omówiony i w świetle nauki Kościoła rozwiązany. Idea „społecznego panowania“ Chrystusa Pana została przez nie skonkretyzowaną, otrzymała treść bogatą i praktyczną.

Lecz, czy Europa „chrześcijańska“, świat wykazujący przewagę „chrześcijańskich“ narodów, potrzebuje jeszcze jakiegoś nowego tchnienia idei Chrystusowych? Czy nie jest obelgą dla Europy mówić o potrzebie Chrystusowego królowania, kiedy przecież ten kierujący światem kontynent tak często rozbrzmiewa imieniem Chrystusa Pana?

A jednak Europa potrzebuje Chrystusa; jej cywilizacja jest tylko pokropiona wodą chrzcielną, ale nie przeniknięta duchem Chrystusowym.

Znakomity autor przełożonej na polski język „Istoty katolicyzmu“ prof. Adam, powiedział w lecie bież. roku na zjeździe niemieckich akademików katolickich w Salzburgu słowa: „Nie ten lub ów myśliciel jest ateistą; całe myślenie Europy jest ateistycznem“... Tak jest istotnie! Nasza nauka t. zw. ścisła przed niczem tak się nie broni, jak przed „sądami wartościującemi“, przed wprowadzeniem metafizyki i etyki w świątynię wiedzy. Ekonomika, socjologia, filozofia prawa i t. p. już dość dawno dokonały rozdziału między nauką a religją. Tosamo jest w dziedzinie twórczości literackiej...

Najgorzej jednak może ten stan rzeczy wygląda w zakresie życia społecznego... Wyszła świeżo z druku książka niemieckiego Jezuity, Nötgesa, p. t. „Katolizismus u. Kommunismus“ (Köln. Tat-verlag). Niezmiernie ciekawa. Dowiadujemy się z niej, że bezbożna propaganda bolszewicka nie tylko nie ogranicza się do Rosji i nie tylko próby robi wśród niemieckiego proletarjatu, ale jeszcze że na terenie Niemiec zyskała nadzwyczajne wprost zdobycze. Całe dziesiątki i setki tysięcy robotników i urzędników niemieckich przyjmują ateizm jako światopogląd, jako swoją „religję“... Musi ta propaganda ujawniać się także i w innych społeczeństwach, skoro niedawno na międzynarodowym zjeździe katolickich towarzystw robotniczych w Utrechcie, głównym tematem obrad była propaganda bezbożnictwa wśród mas robotniczych i sposoby przeciwdziałania jej.

O. Lhande, znany z rewelacyjnej książki o przedmieściach Paryża, twierdzi, że ostateczna walka o Chrystusa, o religję, stoczy się na terenie proletarjackim. Będzie to walka równocześnie o cywilizację, o prymat ducha i etyki... Kto ją wygra?

Ostatecznie wygra ją Bóg — Chrystus. Inaczej być nie może. Lecz w pewnej epoce On ją właśnie może przegrać. Mianowicie wtedy, gdy walka zastanie chrześcijan nieprzygotowanych.

Więc — przygotowanie! Nie może być lepszego nad wżycie się i wczucie w encykliki papieskie. Jest ono zresztą konieczne. Bo — jak mówić o społecznem królowaniu Chrystusa, jeśli się nie wie, na czem ono polega? Bo wtedy święto „Chrystusa — Króla“ zagroziłoby największe niebezpieczeństwo: — utopione w ogólnikach, straciłoby treść.

Dlatego tegorocznym obchodom ku czci „Chrystusa — Króla“ życzyć należy, by w masach katolickich pogłębiły znajomość encyklik papieskich, będzie to pierwszym, ale koniecznym, etapem na drodze do uchrześcijanienia społeczeństwa.

Pejot.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Min. Piłsudski w Bukareszcie.

Rumuńska agencja urzędowa „Rador“ ogłosiła następujący komunikat:

„Marszałek Piłsudski, który zapadł na grypę w Carmen Silva, przybył do Bukaresztu w dniu 18 października wieczorem.

Stan zdrowia jego uległ pożądanemu polepszeniu, chociaż czas trwania rekonwalescencji nie może być jeszcze ustalony.

Temperatura wieczorem nie przekracza 38.3“.

Komunikat PAT-a z dnia 23 bm. podawał, że min. Piłsudski ma już temperaturę normalną.

Sanacyjny „Express Poranny“ podaje:

„P. Marszałek przebywa w pałacyku poselstwa polskiego w Bukareszcie w parku Filipescu przy alei Aleksandra.

Obok dr. Woyczyńskiego Marszałek pozostaje pod opieką medyka dworskiego, prof. dr. Uriceanu“.

Niektóre pisma podają, że min. Piłsudski ma odbyć konferencje z szefami wojska rumuńskiego i uczestniczyć w grach wojennych.

„Więzień brzeski“ grubemi czcionkami.

Sąd okręgowy w Sosnowcu zatwierdził konfiskatę socjalistycznego afisza w Będzinie, na którym przy nazwisku pos. Dubois umieszczono „więzień brzeski“. Sąd postanowił konfiskatę zatwierdzić z uwagi, iż „umieszczenie tych słów, wydrukowanych przytem grubemi czcionkami, skierowane jest ku wywołaniu w społeczeństwie nieprzychylnego nastroju dla rządu i podburzaniu do obalenia istniejącego ustroju społecznego, w czem Sąd dopatruje się cech przestępstwa z art. 129 k. k.“.

O czem piszą inni?...

A więc gimnazjum żeńskie w Krakowie

„Naprzód" polemizuje z komunikatem Kuratorjum szkolnego w Krakowie w sprawie posła Piotrowskiego, który pomieścił „Czas", a który wczoraj za organem konserwatywnym celem wyjaśnienia tego przykrego incydentu przytoczyliśmy.

„Sam komunikat — pisze „Naprzód" — nie nosi żadnego podpisu i nie był przeznaczony dla całej prasy, lecz dla „zaufanej". Nas, oczywiście, nie zaliczono do tych „wybrańców", chociaż myśmy tu w Krakowie podali ją do wiadomości publicznej, a sprostowanie polemizuje z prasą, która zabierała głos w tej sprawie... Obok tego ograniczenia się do wybranych dzienników — sprostowanie zredagowane jest takim trybem, że można je uważać nie, jako zaprzeczenie faktu, że tercjan szkolny pełnił zarazem funkcje agenta policyjnego, lecz tylko, że scena rozmowy z dyrektorem nie odbyła się dosłownie tak, jak ją poseł Piotrowski przedstawił.

Ponieważ p. wiceminister Pieracki wie już obecnie, gdzie miało miejsce wykrycie komórki detektywistycznej, może sam poczuje się do obowiązku sprostowania, że fakt, podany przez posła nie był zmyślonem zajściem i doda, jakie podjął kroki, ażeby zapobiec takim faktom w innych szkołach.

Narazie, gratulujemy „Czasowi" jego pieczy nad tercjanem z gimnazjum żeńskiego".

A więc rzecz miała się zdarzyć w gimnazjum żeńskiem w Krakowie. Ponieważ zaś — o ile nam wiadomo — Kraków ma jedno tylko państwowe gimnazjum żeńskie, nie trudnem chyba będzie dla naszych władz szkolnych ostateczne wyjaśnienie tego zajścia, które zupełnie słusznie wywołuje najżywsze poruszenie opinji.

Kościół wobec kryzysu ustroju gospodarczego.

Prof. Stan. Grabski broni się w „Kurjerze Lwowskim" przed zarzutem, postawionym mu przez sanacyjne „Słowo Polskie", iż jego poglądy na ustrój „kapitalistyczny" nie są zgodne z poglądem Kościoła (w związku z enuncjacją Ks. Prymasa Hlonda).

„Ani — pisze — w odezwie Kardynała Hlonda, ani w żadnej innej enuncjacji Kościoła katolickiego — o dzisiejszym kryzysie niema ani jednego choćby słowa, przypominającego w czemkolwiek programy przewrotu społecznego. Kościół katolicki nie dostosowuje swej nauki do konjunktury. Nauka jego jest wieczna.

Dziś w czasie kryzysu światowego mówi on to samo, co mówił 40 lat temu w encyklice „Rerum Novarum" i co mówił przed 10 stuleciami, ucząc — wbrew pogańskiej zasadzie, wedle której panowie mieli tylko prawa, a słudzy obowiązki, iż niema praw bez obowiązków i że każdy przywilej władzy i majątku musi być uzasadniony korzyściami, biednych i podwładnych".

Ma rację prof. Grabski, gdy pisze, że nauka Kościoła w sprawie moralności życia gospodarczego jest niezmienna. Dodać jednak trzeba, że się stale aktualizuje w związku z konkretnemi sytuacjami. Aktualna zaś nauka Kościoła o współczesnym kryzysie ustroju gospodarczego nie jest tak płytką i powierzchowną, jak sobie to prof. Grabski wyobraża. Ostatnia np. encyklika społeczna Piusa XI „Quadragesimo anno" staje na gruncie reformy społecznej; wskazuje na to już sam jej tytuł (o odnowieniu ustroju społecznego) i tem się różni od enc. Rerum Novarum Leona XIII (o kwestji robotniczej), której przewodnią myślą była polityka społeczna, ochrona warstw ekonomicznie słabszych.

Z pewnością stanowisko Kościoła nie przypomina „programów przewrotu społecznego", — to prawda. Ale również nie można powiedzieć, by szła na rękę tym, którzy chcą konserwować obecny ustrój w jego dzisiejszych formach. Przeciwnie! Należy z naciskiem stwierdzić, że Pius XI domaga się reform zasadniczych w ustroju społeczno-gospodarczym.

„Siwy gołąbek".

Chrześcijańsko-społeczny „Nowy Kurjer" (Poznań) polemizuje z p. min. rolnictwa, z jego mową wygłoszoną na komisji rolnej...

„P. minister — pisze „Nowy Kurjer", zastrzega się przed polityką. P. minister twierdzi, że nie robi różnic na polu gospodarczem; że nie spotkał się nigdy z cieniem podejrzenia ze strony producentów, jakoby rząd miał zamiar „infiltrować całe życie gospodarcze i uzależnić je w ten sposób od siebie politycznie". Jednakże faktem jest, że przekonania polityczne odgrywają pewną rolę przy uzyskaniu kredytów rolnych; faktem jest również, że proszący o kredyt nie okaże „cienia podejrzenia", w imię własnego, panie ministrze, interesu.

Nie; nie przekona nas pan minister. Wywody Jego Ekscelencji, mimo cały należny szacunek, zaliczyć musimy do kategorji błędnych syllogizmów, których klasycznym przedstawicielem jest wymieniany na wstępie kurs logiki:

mój dziadek jest siwy —
i gołąbek jest siwy;
zatem — dziadek jest gołąbek.
Kto może — niechaj wierzy!"

Na ziemiach Rzplitej

Uroczyste otwarcie międzynar. kongresu farmaceutycznego.

W dniu 24 b. m. rozpoczął się w Warszawie IV-ty kongres Międzynarodowej Unji Farmaceutów-pracowników pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele Austrji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Finlandji, Jugosławji, Niemiec, Norwegji, Polski, Rumunji, Szwecji, oraz Węgier; liczba delegatów zagranicznych wynosi około 30 osób.

Oficjalne otwarcie kongresu odbędzie się dziś w niedzielę.

Poza sprawami pracowniczemi, tematem obrad kongresu będzie szereg spraw ogólnozawodowych, jak sprawy ustroju aptekarskiego, reformy studjów, sprawa drogeryj i t. d. Kongres trwać będzie do 26 b. m.

Rezerwat przyrody im. ks. arcybiskupa Bilczewskiego.

We Lwowie powstała myśl utworzenia na terenie zabytkowej roślinności, leśnej i stepowej, około Złoczowa rezerwatu przyrodniczego, poświęconego trwałej pamięci Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. Jak wiadomo, ś. p. arcybiskup Bilczewski prócz zalet wielkiego ducha, pełnej poświęcenia pracy duszpasterskiej i patrjotycznej, znany był jako miłośnik przyrody ojczystej. Sprawa ochrony przyrody w Małopolsce Wschodniej wiele zawdzięcza zmarłemu Arcypasterzowi Lwowa. (KAP.).

Żydzi aplikantami.

„Dziennik urzędowy ministerstwa sprawiedliwości" (Nr. 25), podaje, że postanowieniem prezesa sądu apelacyjnego w Lublinie mianowani zostali aplikantami: Isachor Cukierfajn, Mojżesz Chaim Cukierfajn i Henryk Rotbard, Stanisław Bielski, Tadeusz Bielski, Józef Glicksztejn, Szyja Chaim Lipszyc, Abraham Michel Trachter, Eleonora Epsztejn, Zofja Frejman, Benjamin Wolf Wajsblech, Samuel Łazar Kligier, Cadok Kaper, Ater Szulim Szyfer, Mordechaj Halpern, Jerzy Loewenstein i Otto Schormann.

W tym samym numerze „Dziennika urzędowego" podano 26 nazwisk kandydatów do adwokatury, w tem tylko parę w brzmieniu polskiem.

—ooo—

KRADZIEŻ W SĄDZIE. W miejscowości Radziwiłłów, do sądu grodzkiego włamali się złodzieje, porozrzucali po biurkach akta spraw i porozbijali szuflady, zapewne w poszukiwaniu gotówki. Pieniędzy nie znaleźli, skradli natomiast palto i kapelusz jednego z sędziów.

KONKURENCI KATA. W Głębokiem zdarzył się wypadek charakterystyczny w dniu skazania na śmierć szpiega Dmitrjewa. Mianowicie kat Maciejewski spóźnił się na egzekucję. Chcieli tę sposobność wykorzystać jacyś dwaj miejscowi mieszkańcy, którzy żądali za stracenie skazańca 25 złotych, zapewniając, że „robota" będzie wykonana niemniej fachowo. „Oferta" oczywiście została odrzucona.

OBUDZIŁ SIĘ PO 100 GODZINACH NIEPRZERWANEGO SNU. Przed kilku dniami przywieziono do szpitala poznańskiego miejskiego L. Matalskiego, pogrążonego w śnie kamiennym. Lekarze stracili już nadzieję przywrócenia pacjenta do przytomności. Po 100 godzinach snu Matalski jednak sam się obudził. Przypuszczalnie uległ on zatruciu wskutek zażycia nadmiernej ilości środków nasennych.

Sprawa pojedynkowa w sejmie.

Prasa wczorajsza donosi, że pos. Mackiewicz czując się dotkniętym przez polemikę posła Żuławskiego (PPS) z artykułem pomieszczonym w „Słowie" wileńskiem, posłał mu świadków. P. Żuławski przyjął świadków oświadczeniem, że p. Mackiewicz

„może go skarżyć do sądu marszałkowskiego".

Świadkowie spisali t. zw. jednostronny protokół.

Jak najbardziej stanowczo zwalczamy pojedynki. Z tego względu postąpienie p. Żuławskiego uważamy za zgodne z etyką i słuszne. Mieści się w tem także ocena postąpienia p. Mackiewicza..

Zakończenie strajku pracowników miejskich w Warszawie.

Delegacja Związku urzędników w Warszawie podpisała w piątek w kancelarji prezydenta miasta protokół, ustalający porozumienie w sprawie postulatów urzędników miejskich. Zaraz po tem urzędnicy wszystkich wydziałów podjęli normalną pracę. W sprawie wypłaty zaległych poborów, zgodzono się na zasadę ogólną, że wypłata ta będzie się odbywała w miarę wpływów kasy miejskiej. W sprawie teatrów miejskich ustalono, że personal ma otrzymać stałe etaty i zabezpieczenie emerytalne. Sprawa uruchomienia teatrów została zupełnie wyłączona. Następnie zadecydowano, że w kwestji egzekutorów, magistrat ma ustalić dla nich etat od nowego roku budżetowego. Wkońcu zredukowani pracodawcy M. Z. Z. W. mają otrzymać pierwszeństwo przy przyjmowaniu nowych pracowników w magistracie.

Nowa fala zbiegów z Rosji sowieckiej.

W tych dniach zaznaczył się nowy przypływ zbiegów z Rosji sowieckiej, przekraczających granicę państwową do Polski. W taki sposób przybyła do Polski rodzina Downar-Zapolskich z miejscowości Dąbrowo-Kryniczne Okr. Mińskiego, Bohdanowicz B., Jurewicz i inni, razem w liczbie kilkudziesięciu osób. Między innemi zbiegli do Polski dwaj bracia, chłopcy w wieku do lat 16-tu, których rodzice zostali wysłani przez władze sowieckie na Syberję, chłopcy zaś przebywali w okropnych warunkach w kolektywie w Nowym Dworze Okr. mińskiego.

Jak opowiadają zbiegowie, władze sowieckie po ukończeniu żniw i częściowem obsianiu pól — przystąpiły energicznie do dalszej akcji kolektywizacyjnej, wywłaszczając na rzecz kolektywów nawet najmniejsze gospodarstwa. Ma to głównie na celu zasilenie kolektywów w ziarno i inwentarz, odebrany od wywłaszczonych indywidualistów, bowiem kolektywy wskutek chaotycznej i niewłaściwej gospodarki znalazły się obecnie w straszliwej nędzy.

Kowalski wciąż niepoprawny.

Jak wiadomo, Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną Jana Kowalskiego, głowy sekty marjawickiej, a tem samem ostatecznie uprawomocnił się wyrok sądu apelacyjnego, skazujący Kowalskiego na 3 lata więzienia za czyny niemoralne.

Kowalski, mimo wyroku zasądzającego, jest wciąż niepoprawny. W wydawanem przez siebie pisemku „Głos Prawdy", oprócz zwykłych napaści na Kościół i Papieża, stale zamieszcza ohydne wiersze pornograficzne, oraz notatki w stylu „Wolnomyśliciela".

Agencja nasza wciąż otrzymuje zapytania, kiedy władze ostatecznie zlikwidują sektę, poniżającą świętości, obrażającą uczucia religijne i tak niechlubnie zapisaną w historji naszego narodu. (KAP.).

—ooo—

WZMOŻENIE AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ. W związku z 14-leciem Rosji sowieckiej, które przypada na 7-go listopada, wzmogła się w ostatnich czasach na Śląsku agitacja komunistyczna. W ciągu ostatnich dni komuniści rozrzucili po kopalniach i hutach ulotki przeciwpaństwowe, wzywające robotników i bezrobotnych do demonstracji. Pozatem w kilku miejscowościach wywieszono sztandary komunistyczne, które policja usunęła.

Z całego świata.

Wydalenie Polaków „uciążliwych dla Gdańska"

Dnia 8 bm. władze gdańskie wydaliły z terytorjum Gdańska 4 rodziny polskie, z pośród nich rodzinę B. Wiśniewskiego co do obywatelstwa, którego zachodzi wątpliwość, czy jest on obywatelem gdańskim. W związku z tem pisma na podstawie wyjaśnienia ze strony urzędowej gdańskiej donoszą, że wydalenia te nie mają żadnego podłoża politycznego, chodzi jedynie o to, że wszystkie wydalone rodziny od dłuższego czasu ze świadczeń instytucyj dobroczynnych Gdańska i jako obcy obywatele, uciążliwi dla Gdańska, zostali wydaleni.

—ooo—

AUTOBUS POD KOŁAMI POCIĄGU. W miejscowości Parndorf w Austrji zderzył się na zjeździe kolejowym pełny pasażerów autobus z pociągiem towarowym. Trzy osoby poniosły śmierć, 14 jest ciężko rannych, reszta lżej. Autobus został zdruzgotany.

W MOSKWIE BRAK OPAŁU. Według ogłoszonego przez prezydjum moskiewskiej rady miejskiej zarządzenia, szkoły, szpitale i żłóbki mają być opalane raż na dwa dni, zaś mieszkania prywatne raz na trzy dni. Ograniczenia te wywołane są brakiem opału i trudnościami transportowemi.

W Bułgarji nie było masowej śmiertelności niemowląt.

Na piątkowej rozprawie w procesie przeciwko lekarzom lubeckim przedstawiciel oskarżyciela prywatnego, zawiadomił trybunał, że otrzymał od Instytutu Pasteura wyjaśnienia w sprawie rzekomych wypadków masowej śmiertelności niemowląt w Bułgarji z powodu zastosowania preparatu Calmetta. Instytut zaprzecza kategorycznie, jakoby wiedział o podobnych wypadkach. W porozumieniu z prof. Calmettem Instytut odmawia sądowi lubeckiemu wszelkich wyjaśnień, wychodząc z założenia, iż w procesie lubeckim chodzi nie o zastosowanie preparatów Calmetta, lecz o inną sprawę. Sąd zdaniem Instytutu nie jest instancją miarodajną do wypowiadania opinji naukowej w sprawie preparatów.

Równocześnie bułgarskie ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało wyjaśnienie, zaprzeczające wszelkim pogłoskom o masowej śmiertelności niemowląt w Perniku. Władze sanitarne stwierdziły, że próby poczynione z preparatem Calmetta dały jak najlepsze wyniki. Pogłoski o rzekomej epidemji śmiertelności inspirowane są przez pewne koła ze względów konkurencyjnych.

ELA OLESKA.

Jabłuszko Jezusa.

Przypadł raz Jezus do kolan Maryji.

— Mateńko, dlaczego wkładasz mi w rączki tak często to jabłuszko okrągłe?

— Bo ono, Syneczku, świat cały oznacza, którego Ty masz być królem jedynym — odrzekła Matka z uśmiechem radosnym.

Zamyśliło się Pacholątko nad słów usłyszanych głębiną.

— Powiedz mi jeszcze, Mateńko Ty moja, dlaczego na nim zawsze tkwi ten krzyżyk maleńki?

Śćmiły się nagle oczy Maryji. Ból jakiś niepojęty przeniknął Jej serce, aż łzy wytoczył z pod powiek przymkniętych.

Spostrzegł to Jezus.

— Ty płaczesz, Matulu... Przebacz Synkowi... On cię nie chciał zasmucić... Już nigdy o ten krzyżyk nie zapytam więcej...

I ręce matczyne dłońmi drobnemi objąwszy, obsypywać je zaczął całunkami najserdeczniejszemi.

Aż Marja Dziecię z nad ziemi uniósłszy, na kolanach Je swoich usadziła troskliwie.

I potoczyła się cichutka między obojgiem rozmowa:

— Przepiękny jest świat... jako to jabłuszko dorodne... Rumiane wschodzą w nim zorze... Cudowny sok jest jego życia... Boża stworzyła go moc... A przecież...

— Co przecież?...

— Niedobry, ukryty toczy wnętrze czerw...

Posmutniała Dziecina Święta i Matka umilkła.

Lecz rychło Jezus rączyną twarz Jej ugłaskawszy w pieszczocie, szepnął cichutko:

— Mów dalej, Mateńko.

Więc posypały się słowa, jako te paciorki na nić nizane z osobna:

— Ogrodnika miłującego potrzeba, by drzewko odrodzić nanowo... Zdrowe być musi jabłuszko...

I znów umilkła Marja, ale Jezusek prośbę swoją powtórzył jak przedtem:

— Dalej mi mów, Matusiu...

Więc jako te łzy niepowstrzymane z oczu bolejących, potoczyły się słowa żałosne:

— Lecz świat nie pozna swojego Zbawcy.. wybierze zło zatrute... A Tego, co mu żywot przyniósł wieczysty, śmiertelnej męki krzyżem obdarzy...

Głębokie zapadło milczenie.

Niewiasta Dziecię tuliła do serca... Dziecię świat przyciskało do swej piersi maleńkiej...

Aż znowu ozwał się Jezus głosem przesłodkim:

— Wszystko do końca powiedz, Mateńko...

A wtedy Marja z dłoni własnych na głowie Syna uplótłszy koronę miłości, szeptała w ciszy:

— Aż przyjdzie czas daleki, kiedy świat uzna w Tobie Króla swojego... i pokłon Ci odda należny... A wtedy... — i umilkła.

Lecz Jezus, patrząc w jej oczy, czekał dalej promienny uśmiechem.

Więc chyląc swe czoło do główki Dzieciny, kończyła szeptem duszy:

— Wtedy... odpocznie Matuś Twoja po trudzie długotrwałym podawania Ci w rączki najświętsze jabłuszka świata, co się wciąż z objęć Twoich wydziera...

Propagator t. zw. „małżeństw koleżeńskich“ zmienił zdanie?

Prasa zagraniczna donosi, że Ben Lindsey, znany sędzia dla nieletnich w Denver w Stanach Zjednoczonych, autor głośnej książki p. t. „Bunt młodzieży“ i zapalony rzecznik tak zw. małżeństw koleżeńskich, zmienił nagle swoje dotychczasowe poglądy.

W nowej swej książce — jak donosi prasa amerykańska — oświadczył się przeciwko wszelkim rodzajom wolnej miłości, oraz przeciw małżeństwom kontraktowym, koleżeńskim i zawieranym na próbę i wypowiedział się za koniecznością bezwarunkowej ochrony kobiety i dziecka przez związek małżeński o charakterze trwałym.

W ten sposób spotyka bolesny zawód tych wszystkich, którzy powoływali się na zdanie sędziego Lindseya, aby uzasadnić małżeństwa na próbę i rozwody, jak to czynił niejednokrotnie w swych artykułach Boy-Żeleński. Ciekawą jest rzeczą, czy i obecnie ci panowie będą powoływać się na autorytet sędziego Lindseya?

Kino.

„Miljon“ na ekranie kina „Apollo“.

W dziedzinie filmu dźwiękowego Francuzi najszybciej odnaleźli swój własny, odrębny styl, dzięki któremu zapewnili sobie pierwsze miejsce w światowej kinematografji. Z pośród wybitnych reżyserów francuskiej awangardy filmowej, **Rene Clair** odrazu wysunął się na czoło swym pięknym filmem „Pod dachami Paryża“, wyświetlanym w Krakowie w ubiegłym sezonie. Obecnie na ekran kina **„Apollo“** zawitał drugi jego film p. t. **„Miljon“**, za który, jak powiadają, wysunięto jego kandydaturę do nagrody Nobla. Przypuśćmy jednak, że ta pogłoska jest tylko trick'iem duklamowym, jednak nawet laik przyzna, że „Miljon“ tej reklamy nie potrzebuje. Treścią jego są dzieje losu, na który padła główna wygrana — miljon franków. Los zaś ukryty był w starej marynarce, więc też ta część garderoby gra główną rolę w tym więcej komicznym, niż nieprawdopodobnym filmie, tchnącym naprawdę gallijską radością, pogodą i werwą. Komedja łączy się tu z dramatem, bowiem Rene Clair lubi scenarjusze, gdzie połączenie śmiechu ze łzami daje obraz prawdziwego, ludzkiego życia. Udźwiękowienie wykazuje również charakterystyczne cechy tego reżysera. Gdy na pierwszy plan występuje obraz, dźwięki stają się tylko dodatkiem, a gdy dominuje słowo lub dźwięk, obraz zostaje przyciemniony. Reasumując swe wrażenia, możemy powiedzieć, że „Miljon“ jest filmem wybitnie „kuracyjnym“. Przywraca bowiem humor z dawnych „dobrych czasów“ i pozwala zapomnieć o codziennych troskach: bezrobociu, spadku dolara, podwyższeniu taryfy pocztowej, sanacji i wogóle o wszelkich innych komornikach.

Arten.

Sport.

Motocyklowy raid radjowy.

W niedzielę odbędzie się w Łodzi organizowana przez Union oryginalna impreza sportowa pod nazwą „Raid radjowy“. Startujący zawodnicy podzieleni zostaną na kilka grup, z których każda otrzyma radjoodbiornik, przy pomocy którego otrzymywać będzie z rozgłośni łódzkiej kierunek jazdy. Wszystkie grupy po przebyciu 100 klm. mają się spotkać na wspólnej mecie. Miejsce jej zostanie podane zawodnikom dopiero w ostatnim komunikacie radjowym. Czas trwania raidu jest ściśle określony i wynosi 2 godz. 20 minut. Na mecie zatem wszyscy zawodnicy muszą się zjawić o wyznaczonej godzinie. Przeciętna szybkość maszyn nie powinna przekraczać 50 klm. na godzinę.

Rozmyślania o teatrze.

We współczesnem życiu kulturalnem jedno zjawisko uderza oczy wszystkich i nie da się zaprzeczyć — to wzrastająca niemal z dniem każdym obojętność publiczności dla teatru. Tę obojętność ilustruje doskonale obserwowana prawie co wieczór, a zwłaszcza na przedstawieniach z wielkiego repertuaru, pustka na widowni. Ten smutny a niezaprzeczony objaw współczesności tłumaczy się przesileniem gospodarczem, wygórowanemi cenami biletów teatralnych i wreszcie brakiem zainteresowania obecną poezją czy wogóle literaturą dramatyczną. Przesilenie gospodarcze i drogość biletów wstępu — to tylko pozorne, powiedzmy: najłatwiejsze usprawiedliwienie, bo przecież setki, tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy widzów uczęszcza codziennie na przedstawienia kinowe i na boiska sportowe, gdzie wstęp obowiązuje wprawdzie nie droższy, jednak też i nie o wiele tańszy, jeśli weźmiemy pod uwagę całą skalę różnorakich cen biletów teatralnych, począwszy od foteli, a skończywszy na parterze i galerji. Musi zatem przyczyna tej siły odpychającej publiczność od teatru tkwić gdzie indziej.

Każdym krokiem dzisiejszego zwłaszcza człowieka kieruje albo interes, albo zainteresowanie, bo przecież o ultra-romantyczną bezinteresowność w tych czasach trudno wszystkich — nawet tych, co korzeniami wieloletniej tradycji wrośli w podstawy naszej kultury — posądzać. Przyznać to trzeba, że interes bardzo niewielu widzów pociąga do teatru, do kina lub na boiska sportowe. Pozostaje więc ta druga i jedyna szlachetna siła przyciągająca — zainteresowanie. Jeśli chodzi o przedstawienia kinowe lub popisy czy widowiska na boiskach sportowych, to zaobserwujemy tam zainteresowanie czysto zewnętrzne, zmysłowe, ściślej mówiąc: optyczne i optyczno-akustyczne. I to jest dziś już nie jedyna nić, ale stalowy łańcuch, łączący widownię z ekranem lub areną. W teatrze natomiast przeżywamy, a raczej powinniśmy przeżywać zainteresowanie wewnętrzne, duchowe, które widza łączy ze sceną. I oto, o ile zaspokojenie zewnętrzne zależy od naszej woli, to znaczy, o ile na zaspokojenie zainteresowania zmysłowego z wielką łatwością każdy zawsze może się zdobyć, jeśli tylko znajdzie się odpowiednia, choćby nawet najbłahsza podnieta, a oczywiście na zaspokojenie takie każdy z lekkomyślnością wyda chętnie ważki dziś grosz, — o tyle na samo tylko zainteresowanie wewnętrzne, duchowe wpłynąć może tylko to, co rodzi się z ducha twórczego — tylko sztuka, a zaś o chęci i o formie godnego i szlachetnego zaspokojenia decyduje tu jedynie — kultura. I oto dostrzegamy dziś już nie łańcuch stalowy, ale wątłą nić, która w teatrze łączy widownię ze sceną. Zerwanie tego kontaktu powołuje do życia natychmiast siłę inną, wręcz przeciwną, odpychającą publiczność od teatru: siłę, która — niestety — bardzo imperatywnie w obecnych czasach kieruje publicznością — obojętność.

Aby nie wydało się frazesem, co mówię o zainteresowaniu wewnętrznem widowni, należy przyjrzeć się bliżej objawom, które stwarzają podstawę duchową widza wobec sceny.

Inauguracyjne przedstawienie „Mindowego“ J. Słowackiego w krakowskim teatrze przy pustej widowni daje powód do wielu na ten temat rozmyślań. Jakto? Tak zwany wielki repertuar, pierwszy dramat największego dramaturga polskiego po siedemdziesięciu kilku latach wystawiony w nowej inscenizacji na naszej scenie, nie zainteresował Krakowa obciążonego dziedzicznie tradycją artystyczną?... A jednak — nie zainteresował...

Mam właśnie w ręku piękną i głęboką książkę Stanisława Kolbuszewskiego p. tyt.: „Polski teatr romantyczny“. Autor między tematami pierwszorzędnej wagi naukowej porusza też aktualną zawsze sprawę stosunku dramatu, a ściślej mówiąc: teatru romantycznego do widza — i na podstawach ufundowanych przez twórców i teoretyków poezji romantycznej, oraz pionierów walki klasyków z romantykami (Brodziński), buduje i wznosi myśli, które zawsze — a więc i dziś — obowiązują krytyka, stojącego między widownią a sceną.

Do przekonania trafia w pierwszym rzędzie sprawa uczucia — tej siły wewnętrznej widza, która stanowi o jego — przynajmniej częściowo — zainteresowaniu do teatru: sprawa subjektywnego nastawienia widowni wobec sceny. „Celem sztuki, celem teatru ma być przyjemneułudzenie; — ażeby je wywołać, musi poeta spełnić pewne postulaty...“ A więc między innymi postulatami musi spełniać i ten, który wzbudza „w widzu uczucie trwogi i litości“ i działa „na jego poczucie etyczne“ i przenosi go „całą duszą w dziedzinę artystycznej ułudy...“ Wyobraźnia widza będzie tu główną stacją odbiorczą, a dusza — światem iluzji. Stanisław Kolbuszewski poucza dalej jakie to romantycy odróżniali iluzje: „Jedna, którą można poprostu określić jako definicję iluzji naiwnej. Widz oddaje się całkowicie urokowi teatru, zapomina o sobie, zapomina o innych platformach życia; z kontemplacji sztuki bierze się jakieś ekstatyczne stopienie widza z bohaterami, z ich akcją...“ W tem wielkiem **misterjum** „współdziałać muszą autor, aktor i widz. Autor jako twórca świata sztuki..., aktor jako genjalny interpretator wizji poety; widz ustosunkowujący się do świata wizji artystycznej z jakiemś dziecięcem poddaniem, z dziecięcem entuzjazmem i naiwnością“. Drugi typ iluzji odnosi się raczej do krytyków: „zrealizowanie rozkoszy estetycznej polega na uświadomieniu sobie, że to, co na scenie zachodzi, jest sztuką... W krytycznem opanowaniu utworu, we wzniesieniu się ponad dzieło, w krytycznem nastawieniu się do gry aktorów, w zdaniu sobie sprawy, że widzimy realizację wizji poety, mieści się spełnienie rozkoszy artystycznej“.

Te szczegóły, te wyimki myśli z wielkiej pracy St. Kolbuszewskiego budzą przedewszystkiem refleksje w stosunku do dzisiejszego widza i krytyka. Wobec przerażającej pustki na widowni podczas przedstawień „Mindowego“ uświadamiamy sobie, że w dzisiejszych czasach krytyk winien zająć dwa stanowiska: jedno — sędziego sztuki i teatru, a drugie — estety i psychologa, który powinien budzić sumienie widowni, uczyć ją patrzyć na sztukę, rozumieć i kochać poezję, słowem: który nawiązałby kontakt silny i trwały między duszą wychowanego teatralnie widza, to jest światem, gdzie budzi się i żyje zainteresowanie wewnętrzne, a duszą poety i teatrem, to jest światem, gdzie rodzi się ułudzenie — poezja. Taki jest dziś sens i obowiązek krytyka.

Uwagi te są obecnie tem aktualniejsze, że niezadługo ujrzymy na scenie krakowskiej potężne realizacje dramatów romantycznych: „Dziadów“ i „Wyzwolenia“ — z wielkim artystą: Osterwą. Lęk bierze na samą myśl, że widownia może znowu przerazić aktorów — pustka.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 25: Chrystusa Króla.
Poniedziałek 26: św. Ewarysta pap.
Poniedziałek 26: wschód słońca o godz. 6.38. zachód o godz. 16.50.

——000——

ŚLUB. W sobotę 24 b. m. o godz. 12 w południe odbył się w kościele OO. Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu ślub znanego z łamów naszego Pisma, młodego literata i profesora gimn. P. Wiesława Goreckiego z P. Stefanją Pawińską ze Lwowa. Związek małżeński pobłogosławił Superior OO. Misjonarzy, Ks. P. Kurtyka.

UWAŻAĆ PRZY NAKLEJANIU ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Zwracamy uwagę naszych czytelników, że według nowo obowiązującej taryfy pocztowej, marka na list zwyczajny **kosztuje 35 gr., zaś na pocztówkę 25 gr.** Jeżeli **ktoś** przez omyłkę nakleji na list znaczek 25 groszowy zamiast 35, to odbiorca musi dopłacić za karę brakującą kwotę podwójnie, czyli 20 gr. Podobnie jeśli ktoś nalepi na kartkę znaczek 15 gr. zamiast 25 gr.; odbiorca musi również dopłacić 20 gr. Należy przeto uważać przy naklejaniu marek, by potem nie narażać odbiorców korespondencji na przykrości.

REORGANIZACJA AEROKLUBU AKADEMICKIEGO. Istniejący od 4 lat Aeroklub Akademicki krakowski celem rozszerzenia swej działalność i zdobycia trwałych podstaw finansowych, idąc za przykładem wszystkich miast polskich, przystąpi do reorganizacji klubu na ogólnokrakowski. Ogólnem zgromadzeniem konstytuującem wybrano nowy Zarząd z dyrektorem kolei inż. Bobkowskim na czele. Aeroklub krakowski zyskał trwałą podstawę przez połączenie się z sekcją kolejową lotniczą, która gremjalnie wstąpiła do Aeroklubu Krakowskiego. Aeroklub krakowski urzęduje w dawnym lokalu Aeroklubu Akad. w Krakowie Rynek gł. l. 6. II p. tel. Nr. 122—78.

NIEUDAŁE ZEBRANIE „ŻYCIA". W ub. piątek miało się odbyć w Coll. Novum zebranie „Życia", organizacji akademickiej, w której — jak wykazały procesy — są komuniści. Grupa akademicka Młodych Obozu Wielkiej Polski uniemożliwiła zebranie.

13 WYPADKÓW SZKARLATYNY, 14 DYFTERJI. Stan chorób w czasie od 18 do 21 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 13, dyfterji 14, tyfusu brzusznego 4, odry 18, kokluszu 1 i ospy wietrznej 1.

——:0:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W poniedziałek, 26 bm. na zebraniu krakowskiego Koła Studjów Chrześcijańsko społecznych dr. Bronisław Kuśnierz wygłosi referat: „Ostatnie wydarzenia finansowe w świecie a Polska". Po referacie dyskusja. Wstęp wolny dla wszystkich członków organizacyj katolicko społecznych.

WALNE ZGROMADZENIE Związku **Inteligencji polskiej** w Krakowie odbędzie się dnia 8 listopada o godzinie 11-ej w Domu im. Ks. Kuznowicza ul. Skarbowa L. 2.

——000——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Krąg interesów" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Ulica" (nowość).

Poniedziałek: Popoł. „Mindowe" (przedstawienie dla młodz. szkol. ceny najniższe).

Wieczór. „Straszny Dwór" (opera-premjera). Gościnnie wystąpią pp: T. Szymonowicz, S. Romanowski i A. Mazanek.

Wtorek: „Ulica" (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „10-ciu z Pawiaka" (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

KINO ŚWIT. — DZIEJE DUSZY.

KINO SZTUKA — C. K. Feldmarszałek (Vlasta Burian).

KINO APOLLO — MILJON.

BAGATELA: „Tabu" (reżyser Murnau).

CORSO: „Złote piekło" (w gł. roli Dolores Del-Rio).

ŚWIATOWID: „Cud wilków".

WARSZAWA: Katarzyna I., w roli głównej Lili Dagower i Limitri Smirnow.

KINO UCIECHA — Dawid Golder.

——000——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Wczorajsze pierwsze przedstawienie „Ulicy" El. Rice'a zgromadziło w tym sezonie największą liczbę widzów, a dzisiejsze zapowiada się podobnie. Rozgłośna nowość amerykańska zainteresowała Kraków w wysokim stopniu i niewątpliwie utrzyma się na repertuarze przez czas dłuższy. Dziś popołudniu o godz. 3.30, po cenach zniżonych, barwne widowisko w stylu com medii dell'arte, „Krąg interesów". Jutro o godz. 4-ej popołudniu, III-cie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych, na którem dany będzie pierwszy utwór dramatyczny J. Słowackiego „Mindowe". Wieczorem premiera operowa, arcydzieła St. Moniuszki „Straszny dwór", w reżyserji St. Romanowskiego, pod dyrekcją B. Wallek-Walewskiego i z udziałem pp.: T. Szymonowicza, St. Romanowskiego i A. Mazanka, oraz pp.: Chmiel-Tryczyńskiej, Jaworzyńskiej. Wiśniewskiej, Kruszewskiego, Mazurka, Woźniaka i in. W przygotowaniu „Dziady" Mickiewicza, niegrane w całości w Krakowie od lat 6-ciu, w nowym układzie i inscenizacji, uwzględniając w pierwszym rzędzie prometejski dramat Gustawa-Konrada. W najbliższym czasie rozpocznie się też pierwszy w tym sezonie okres współpracy Juljusza Osterwy w teatrze krakowskim.

TEATR „BAGATELA DLA DZIECI". Dziś w niedzielę o godz. 11 przed południem dawno oczekiwana premjera sukcesowej komedji Marji Bilżanki „Dziwna Przygoda". Wspaniałe dekoracje, śliczne kostjumy i efekty, wzbudzą zachwyt małych widzów. Bajka „Dziwna przygoda" cieszyła się już niezwykłem powodzeniem w innych miastach. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela".

CECYLJA HANSEN, fenomenalna skrzypaczka-wirtuozka, której gra wprawia słuchaczy w zachwyt poezją interpretacji, polotem uczucia i techniki, wystąpi dziś w niedzielę w Starym Teatrze.

JACQUELINE NOURRIT, fenomenalna 10-letnie francuska pianistka, wystąpi z jednym recitalem we wtorek dnia 27 bm. w sali Bolońskiego. Fenomenalna zdolność techniczna, pamięć i nadzwyczajna możność odtwarzania myśli wielkich mistrzów — oto cechy tego „cudownego z cudownych dzieci". — Bilety w cenie od zł. 1.50 do 4.50 (bez nadwyżki w przedsprzedaży) są już do nabycia w kasie przy sali.

——:0:——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM dziś w niedzielę z okazji uroczystości Chrystusa Króla, a godz. 10-tej Suma pontyfikalna, którą celebrować będzie Ks. Inf. Kulinowski. W czasie sumy chór „Hasło" pod kier. p. Profica wykona Gounoda „Aissa 2-da". Podczas Mszy św. o godz. 12-tej śpiewać będzie p. W. Pietroń.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę o gdz. 12-ej Chór Cecyljański (sekcja męska) oraz p. Cz. Kozak baryton wykonają utwory Palestiny, Moniuszki i Perosiego. O 5.15 pop. w Krużgankach Bazyliki odbędzie się uroszysta Akademja ku czci Chrystusa Króla pod kier. O. Rizziego.

——:0:——

Poświęcenie nowego gmachu szkolnego S.S. Urszulanek

Wczoraj, tj. w sobotę odbyła się w Krakowie uroczystość poświęcenia nowego gmachu Gimnazjum żeńskiego im. św. Urszuli Sióstr Urszulanek przy ul. Starowiślnej. Uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli władz, rzesze rodziców, oraz młodzież szkolną Zakładów Urszulańskich. Wśród reprezentantów władz zauważyliśmy **Księcia Metropolitę Sapiehę**, J. Magn. **Ks. Rektora Michalskiego**, Ks. Inf. Dra **Kulinowskiego**, rektora Seminarjum śląskiego Ks. Prał. Dra **Maślińskiego**, rektora Kollegjum OO. Jezuitów na Wesołej O. **Barglewskiego** z OO.: Podoleńskim i Chomrońskim, proboszcza kościoła św. Piotra Ks. Kan. Misia, katechetę Gimnazjum SS. Urszulanek Ks. Dra Kulczyckiego, dalej wicewojewodę krakowskiego **Bileka**, wiceprez. Ostrowskiego, delegata kuratora szkolnego wizytatora Wrzoska itd. Imieniem Komitetu rodzicielskiego byli obecni: prezes Józef **Czacki** i sekr. maj. korp. sąd. Dr **Kraśniak**. Uczestnicy uroczystości zgromadzili się w wielkiej sali gimnastycznej Zakładu SS. Urszulanek, a miejsca na podjum zajęli przedstawiciele władz. Licznie zgromadziły się Matki zakonne z Matką generalną Łubieńską, przełożoną klasztoru Matką Waśkowską, niezmordowaną opiekunką budowy M. Augustyną **Gintowt**, dyrektorką Gimnazjum M. Jadwigą **Glemówną** i dyr. Szkoły powszechnej Matką **Kamilą Jeżewiczówną**.

O godz. 8 rano Książę Metropolita Sapieha celebrował w kaplicy zakładowej Mszę świętą, po której odbyła się uroczystość na sali gimnastycznej. Rozpoczęła ją kantata powitalna chóru szkolnego, poczem przemówienie powitalne wygłosiła chorażanka Zakładu J. Koschówna, dziękując Księciu Metropolicie i przedstawicielom władz za przybycie, a Czcigodnym Matkom zakonnym za ofiarną pracę nad wychowaniem i wykształceniem uczenic Zakładu. **Książę Metropolita Sapieha** w dłuższem przemówieniu wyraził uznanie **Zgromadzeniu SS. Urszulanek, które podjęło i zrealizowało heroiczne przedsięwzięcie budowy wspaniałego gmachu szkolnego.** Siostry Urszulanki dały przykład. jak doniosłe znaczenie ma inicjatywa prywatna. Dostojny Mowca wskazał na piękny rys naszego **społeczeństwa, które, mimo trudnych** warunków stara się posyłać swe dzieci do jak najlepszych zakładów naukowych, znanych nietylko z wysokiego poziomu naukowego, ale i z wysokich wartości katolickiego wychowania. **Zalety te cechuje w pełni Zakład Urszulański, tak świetnie rozwijający się w całej Polsce.** Rodzice oddając swe dzieci do szkół nie mogą przerzucić ciężaru całokształtu ich wychowania szkole, ale muszą sami bardzo intenzywnie współpracować z Zakładem w dziedzinie wychowawczej. W dzisiejszych zwłaszcza czasach kataklizmu dziejowego, wychowanie młodzieży, właściwe albo nieracjonalne, będzie zadatkiem zwycięstwa względnie zagłady społeczeństw. **Społeczeństwa o wysokiej kulturze ducha i sile moralnej mogą śmiało patrzeć w przyszłość. Wielka ofiarność Sióstr i ich wypróbowane metody naukowo-wychowawcze dają gwarancję, że jak stworzyły wspaniały gmach materjalny, tak samo stworzą równie potężny gmach duchowy wielkiej kultury chrześcijańskiej.**

Dalszy mowca Ks. **Rektor Michalski** podniósł, że każdy, kto chce stworzyć wielkie dzieło, musi mieć w duszy trochę Bożego szaleństwa. To szaleństwo Boże w duszy miały Siostry Urszulanki podejmując budowę nowego gmachu szkolnego. Siostry Urszulanki, które regułę zakonną oparły także na regule św. Augustyna, patrzą na życie szeroko i daleko, nie poddają się poglądom, czy przesądom dnia dzisiejszego, a przepojone nawskróś **duchem Bożym, tworzą dzieła o nieprzemijających walorach kulturalnych i moralnych.** Przemówienie swoje Ks. Rektor zakończył podziękowaniem, że Siostry stworzyły także internat dla akademiczek i życzeniem, aby i ten nowy Zakład okazał się wkrótce za ciasny.

P. wizytator **Wrzosek stwierdził, że praca pedagogiczno-wychowawcza SS. Urszulanek wydaje jak najlepsze wyniki, a Urszulańskie Zakłady naukowe zajmują w szkolnictwie polskiem jedno z naczelnych miejsc.**

P. Dr **Sypniewska** im. grona nauczycielskiego Gimnazjum SS. Urszulanek złożyła Matkom **gorące** podziękowanie za ich trudy i bezgraniczną ofiarność dla dobra młodzieży. Podobnie **serdecznie** brzmiały słowa podziękowania, jakie pod adresem SS. Urszulanek wypowiedział im. Komitetu rodzicielskiego p. prezes **Czacki**.

Po przemówieniach, Książę Metropolita Sapieha dokonał uroczystego aktu poświęcenia gmachu, poczem uczestnicy uroczystości zwiedzili wzorowo urządzony Zakład.

——oOo——

Rozpaczliwy czyn zredukowanej robotnicy

Z III piętra skoczyła na bruk.

Na ul. Mazowieckiej wydarzyła się tragedja, która wstrząsnęła mieszkańcami okolicznych domów. Oto 18-letnia **Zofja Wojtaszkówna**, zatrudniona w fabryce puszek Bogdanowicza przy ul. Łokietka a zam. przy swej matce, dozorczyni domu przy ul. Mazowieckiej 50, otrzymała zwolnienie z pracy. W piątek wieczór przyszła do swej przyjaciółki Józefy Srokówny zam. przy ul. Mazowieckiej 64 na III. p. u emerytki p. Żebrawskiej. Wojtaszkówna pozornie zupełnie spokojna rozmawiała ze swą przyjaciółką, **gdy nagle zbliżywszy się do balustrady balkonu skoczyła na bruk podwórza.** Zbiegli się natychmiast mieszkańcy domu aby ratować desperatkę, dającą już tylko słabe oznaki życia. Przybyło również Pogotowie ratunkowe a lekarz dyżurny stwierdził u nieszczęśliwej **złamanie podstawy czaszki, złamanie nogi oraz obrażenia wewnętrzne. W beznadziejnym stanie przewieziono ją do szpitala.**

Obiady dla 130 dzieci w tramwaju krakowskim.

Pracownicy trawajowi dobrowolnie opodatkowali swoje pobory miesięczne i na własną rękę ujęli akcję pomocy dla bezrobotnych, organizując tę pomoc na własnym terenie. Dyrektor tramwaju p. **inż. Polaczek-Kornecki wziął się** energicznie do dzieła uruchamiając w przeznaczonej salce biura tramwajowego kuchnię i jadalnię dla dzieci rodziców bezrobotnych.

Kuchnia, którą zwiedziliśmy czyni miłe wrażenie **nadzwyczajną czystością i sprawnością całego aparatu**, a roześmiane twarzyczki dzieci świadczą najwymowniej, że właściwy cel akcji został osiągnięty. **Z bezpłatnych obiadów korzysta około 130 dzieci w wieku szkolnym.** Kuchnię gazową dostarczyła Gazownia za niskim czynszem, przyczem przyznała specjalną ulgę w cenie gazu. Z uznaniem podnieść należy, że Oddział krakowskich skautek ofiarował bezinteresowną swoją pomoc i przydzielił **kilka skautek, które raźnie i z ochotą pomagają przy rozdawaniu obiadów dzieciom.** Za przykładem Tramwaju winne pójść i inne Zakłady miejskie.

W sprawie opłat kupiectwa na rzecz bezrobotnych.

Krakowska Kongregacja kupiecka rozesłała swoim członkom okólniki w sprawie pomocy finansowej kupiectwa na rzecz bezrobotnych. W myśl okólnika opodatkowanie winno wynosić:

1) od personalu zatrudnionego w handlu, t. j. od pracowników umysłowych i fizycznych w wysokości odpowiadającej **od 1% do 3% przy płacach od 500 zł. w górę (dla żonatych) i od 400 zł. w górę (dla samotnych) — względnie 1½% przy płacach niższych.** 2) u pracodawców zatrudniających personal conajmniej od 1—3% sumy zarobków wypłacanych ich pracownikom, 3) wszyscy inni pracodawcy nieobciążeni opłatą pod 2), t. j. niezatrudniający personalu, winni deklarować dobrowolne datki w wysokości od 1% wzwyż gotówką od swego miesięcznego dochodu, względnie w braku tegoż, datki stosunkowe do zewnętrznej stopy życiowej. Opodatkowanie obejmuje okres 7-miu miesięcy, począwszy od 1 października.

——X——

SŁÓW KILKA O MASZYNACH „EXPRESS".

W czasach dzisiejszych, gdy ciężki kryzys gospodarczy się sroży, a zastępy bezrobotnych rosną w sposób zastraszający i wszędzie troska o chleb codzienny zmusza do szukania nowych dróg, nowych sposobów zarobkowania, przedsiębiorczość ludzka wynalazła środek pewny i niezawodny, wykluczający ryzyko. Środkiem tym jest maszyna pończoszniczo-trykotarska „Express" firmy E. Potysz, Cieszyn, ul. Celesty 3, na której każdy zarówno mężczyźni jak i kobiety bez żadnych trudności i specjalnych wiadomości fachowych może łatwą, codzienną pracą dostarczony przez firmę powyższą surowiec przerobić na wyroby trykotarskie, które następnie firma ta skupuje po wysokich cenach. Dzięki powyższej gwarancji, zakup pierwszorzędnej maszyny pończoszniczej „Express" w powyższej firmie, zapewnia chętnym do pracy przeciętnie 300 zł. miesięcznie zarobku, co stanowi dla szerokich mas wielką ulgę w walce o byt. Firma powyższa istnieje od szeregu lat i popularyzuje z wielkiem powodzeniem ten nowy system zarobkowania w domu, a w rozlicznych zakątkach kraju naszego maszyna „Express" zapewnia zarobek szerokim masom.

Firma przesyła na żądanie dokładne prospekty.

Życie gospodarcze.

Wzrost zapasu złota w Banku Pol.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października b. r. wykazuje zapas złota 585 milj. 9 tys. zł., tj. o 8 milj. 962 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 12 milj. 789 tys. zł. do sumy 86 milj. 199 tys. zł., również niezaliczone do pokrycia spadły o 3 milj. 681 tys. zł. do sumy 126 milj. 946 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku **wyłącznie złotem wynosi 42.08 proc.** (12.08 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 48.28 proc. (8.28 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie **pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50.71 proc.**

Z bilansu tego wynika, że **zdążamy ku pokryciu waluty polskiej wyłącznie złotem. Odbywa się to kosztem zmniejszenia zapasu dewiz zaliczonych do pokrycia, które rzeczywiście wykazały ubytek o 12.8 milj. złotych** (w poprzedniej dekadzie minus 16.8 milj. zł.).

Olbrzymie zyski Warsz. Tow. Elektryczności.

„ABC“ twierdzi, że Warszawskie Towarzystwo Elektryczności, posiadające 10 miljonów zł. kapitału zakładowego, uzyskało już w ciągu swej działalności przeszło 300 miljonów franków czystego zysku. Mimo to Warsz. Tow. Elektryczności domaga się pobierania za energję elektryczną opłat w stosunku przedwojennej waluty złotej, przedłużenia umowy o lat 20 itp. Zdaniem „ABC“, gdyby te żądania zostały przyjęte, to czysty zysk Elektrowni w ciągu najbliższych 20 lat wyniósłby około 4 i pół miljarda złotych.

Spór między gminą m. Warszawy a Warszawskiem Tow. Elektryczności ma rozsądzić rozjemca p. Asser. Zamierza on podobno wydać wyrok korzystny dla Warsz. Tow. Elektryczności, a na dobitkę ministerstwo sprawiedliwości wniosło do Sejmu projekt ustawy, która wyłącza z pod kompetencji sądów wszystkie orzeczenia arbitra i oddaje je do decyzji ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Zanosi się więc na to, że Warszawa narażona będzie na niesłychany wyzysk ze strony kapitalistów zagranicznych.

——ooo——

Giełda krakowska.

Kraków 24 października. (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 października. Dolary 8.86½, 8.88½, 8.84½. Dewizy: Holandja 361.40, 362.30, 860.50; Londyn 35.05, 35.14, 34.96; Nowy Jork 8.92, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.11, 35.20, 35.02; Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 175.05, 175.48, 174.62; Berlin prywatnie 209.50.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 110 — Lilpop 14.

Pożyczki: 4% inwestycyjna seryjna 81 — 5% konwersyjna 41.50 — 7% stabilizacyjna 57.25—56 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

KURSA OBLIGACJI.

Zurych 24 października. Paryż 20.08½, Londyn 20.00, Nowy Jork 5.10.25, Belgja 71.25, Włochy 26.57½, Hiszpanja 45.60. Holandja 206.70, Berlin 118.80. Sztokholm 117.00, Oslo 112.00, Kopenhaga 112.00, Sofja 3.70, Praga 15.10, **Warszawa 57.10,** Budapeszt 90.02½, Białogród 9.05. Ateny 6.50, Konstantynopol 2.36. Bukareszt 3.03, Helsinki 10.30, Buenos Aires 120.00.

Upadek kultury gospodarczej rolnictwa.

Obecny kryzys gospodarczy zahamował prawie zupełnie normalny rozwój meljoracyj rolnych, mimo odczuwanej przez rolnictwo w tym kierunku potrzeby, spotęgowanej w dodatku nadmiernemi opadami w ostatnich dwóch latach. Wielkopolska Izba Rolnicza stwierdza, że **dążność do zawiązywania nowych spółek meljoracyjnych ustała niemal całkowicie i pojawia się jedynie tam, gdzie na skutek nadmiaru wilgoci powstają coraz większe straty.** Nieliczne, organizujące się jeszcze, spółki meljoracyjne zgłaszają minimalne powierzchnie, wynoszące 20—60 ha tak, że żywotność tego rodzaju spółek jest wątpliwa.

Stosowanie nawozów sztucznych zmniejszyło się w 3-cim kwartale o blisko połowę w porównaniu do tego samego okresu w r. ub., kiedy to zaznaczyła się już blisko 50%-wa zniżka w zapotrzebowaniu nawozów w stosunku do ilości stosowanych w latach 1928 i 1929. **Największy spadek zużycia wykazują nawozy azotowe,** których sprzedano zaledwie 1/3 część ilości zeszłorocznych.

Popyt na maszyny rolnicze był w dalszym ciągu zupełnie nikły, gdyż przeważnie zadawalano się reparacją starych maszyn. Używanie posiadanych w gospodarstwie większych maszyn, jak pługów parowych i traktorów, ustaje coraz więcej z powodu zbyt wysokich dla rolników cen węgla i ropy naftowej.

Ze względu na niską cenę pszenicy, obroty tem zbożem w okresie lipiec—wrzesień, zmniejszyły się wydatnie, natomiast zapotrzebowanie na uznane żyto oryginalne, oraz obsiewy było większe w stosunku do r. ub. Reflektantów na żyta oryginalne było cyfrowo więcej, niż w roku zeszłym, lecz ograniczali się oni w ilościach zakupywanego żyta. Zakupywanie zbóż ozimych odbywało się przeważnie za gotówkę, ponieważ warunki kredytu, udzielanego przez Państwowy Bank Rolny, na zakup zbóż ozimych były zbyt uciążliwe i **rolnictwo prawie z niego nie korzystało.**

W zakresie pasz każde gospodarstwo rolne dąży do samowystarczalności. To też zbyt na pasze treściwe jest ciągle słaby, pomimo, że ceny ich obniżyły się dość znacznie.

Przeprowadzone na wiosnę roku bież. tytułem próby, doświadczenia z zasiewami soji dały pomyślne wyniki, przyczem za najodpowiedniejsze do warunków Wielkopolski okazały się odmiany o ziarnie czarnem, a następnie ciemnobrązowym. Przeprowadzając selekcję nasienia, uzyskało się materjał siewny dla rozszerzenia uprawy soji na rok następny.

——oOo——

Przed nowym sezonem muzycznym w radjo.

Rozmowa z głównym kierownikiem muzycznym Polskiego Radja, prof. Czerniawskim.

„Nasz nowy plan ramowy audycyj — rozpoczyna prof. Czerniawski — zawiera w dziale muzycznym dwie inowacje; pierwsza z nich, to **zwiększenie ilościowe muzyki,** która zajmować będzie 60 procent ogółu audycyj, drugą inowacją jest **przewaga muzyki popularnej i lekkiej.** Dotyczy to przedewszystkiem audycyj wieczornych, nadawanych w godzinach między 20-tą a 23-cią, t. j. tych, które są najbardziej słuchane. Codziennie, z wyjątkiem piątków i dni, w których nadawać będziemy operę, znajdować się będzie w programie muzyka popularna lub lekka.

Dla przejrzystego scharakteryzowania nowego planu audycyj muzycznych, omówię kolejno w kilku słowach poszczególne działy. Zaczynam od opery, które nadawać będziemy w odstępach dwutygodniowych, naprzemian z operetką. Będą to opery ze studja, które znacznie korzystniej wypadają, niż transmisje ze sceny, dalej opery z płyt gramofonowych i ewentualne transmisje teatralne. Opery ze studja będą obejmowały przedewszystkiem mniej znane **dzieła, które nie znajdują się w repertuarze naszych teatrów,** w przeciwieństwie do oper z płyt gramofonowych, na których utrwalone są tylko najbardziej znane i popularne opery.

W dziale **muzyki** symfonicznej na pierwszem miejscu znajdują się piątkowe koncerty z Filharmonji i wtorkowe popołudniowe koncerty symfoniczne ze studja z udziałem wybitnych kapelmistrzów i solistów naszych i obcych; z pośród tych ostatnich wymienię dla przykładu kilka nazwisk, które świadczą o poziomie tych koncertów, a więc: Brailowski, Piatigorski, Földesy, Rubinstein, Cortot, Ravel, Soëtens, Milstein, Manen, Frey, Feuerman, Casadosus, Geni Sadere i wielu innych.

Do koncertów symfonicznych należą jeszcze poranki niedzielne oraz czwartkowe koncerty szkolne o charakterze wybitnie popularnym i jednocześnie kształcącym.

Do koncertów poważnych należą jeszcze środowe koncerty, które wypełnią tylko połowę wieczoru oraz popołudniowe koncerty czwartkowe. Będą to koncerty solistów, bądź też kameralne.

Przechodzę do muzyki lekkiej, która wypełni wieczory czwartkowe, sobotnie oraz połowę wieczoru środowego; te ostatnie będą miały wybitnie lekki, kabaretowy charakter.

Do muzyki lekkiej zaliczyć trzeba audycje operetkowe, które ze względu na dobór wykonawców i nadzwyczaj staranne wykonanie, należą do najchętniej słuchanych audycyj. W obecnym sezonie usłyszą radjosłuchacze m. in. „Księżniczkę Czardaszkę, „Dookoła Miłości“, „Czar Walca“, „Gejszę“; „Księżnę Chicago“ i t. d.

Muszę dodać, że wieczorną muzykę taneczną nadawać będziemy wyłącznie z pierwszorzędnych lokali rozrywkowych stolicy, w wykonaniu najlepszych naszych zespołów tanecznych.

Oddzielnie wspomnieć muszę o **koncertach Szopenowskich,** które wysłuchiwane są pilnie nietylko u nas, ale i zagranicą. Dzięki mocy Raszyna już się cała Europa do nich przyzwyczaiła i pamięta, że co sobota o oznaczonej godzinie płynie na falach wszystkich stacyj polskich koncert Szopenowski. Otrzymujemy też stale z kraju i zagranicy listy pełne zachwytu dla tych koncertów, które oczywiście będziemy w dalszym ciągu systematycznie organizować.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się nasz plan zimowy audycyj muzycznych; pozostał do omówienia dział koncertów gramofonowych, które stanowią poważne uzupełnienie audycyj żywych, ale o tem pomówimy kiedy indziej — kończy prof. Czerniawski“.

———o———

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 26-go października 1931 roku:

Kraków: Godz. 11.54: Przegląd prasy; 11.58: Sygnał czasu; 12.10: Komunikat met.; 12.15: Płyty gramof.; 15.05—15.50: Transmisje z Warszawy; 15.50: Płyty gram.; 16.20: Francuski z Warszawy; 16.40: Płyty gramof.; 17.10—18.50: Transmisje z Warszawy; 18.50: Rozmaitości; 19.00: Feljeton p. t.: „Walka byków — Corrida“, wygłosi red. Jalu Kurek. 19.15 Transmisja z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30: Płyty; 19.45 — 22.15: Transmisje z Warszawy; 22.15 — 24.00 Transmisje z Warszawy.

Warszawa: 11.40: Przegląd prasy; 11.58: Sygnał czasu; 12.05: Program na dzień bież.; 12.10: Komunikaty Inst. Meteorol.; 12.15 Płyty gramof.; 14.45: Płyty gram.; 15.05: Kom. gospodarczy; 15.15: Przegląd komunikac.; — 15.25: „Rola nauczyciela w nauczaniu dorosłych“; 15.54: Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50: Płyty gramof.; 16.20: Lekcja francuskiego; 16.40: Płyty gram.; 17.10: „Ruletka, czyli fatalizm liczb“, 17.35: Muzyka lekka z „Gastronomji“; 18.50: Rozmaitości; — 19.15: „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.25: Program na dzień następny; 19.30: Płyty gram.; 19.45: Dziennik Radjowy; 20.00: Feljeton muzyczny; 20.15: Operetka „Dookoła miłości“; 22.15: Feljeton „Na lokomotywie w pełnym biegu“; 22.30: Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45: Państw. Inst. Meteorol.; 22.40: Wiadomości sportowe; 22.45—24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Polonia Palace“.

Katowice: Godz. 12.15: Muzyka lekka z płyt gram.; 14.45: Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. wojew. Śl.; 14.55: Intermezzo muzyczne; — 15.45: Słuchowisko dla dzieci p. t.: „O Świerszczyku Bumcyku i Błękitnej Trajkotce“ — zradjof. przez p. E. Ściborową wg. opow. L. Krzemienieckiej. Ilustr. muz. p. A. Kitschmann. Reżyserja Cioci Heli. Udział biorą dzieci ze skrzyneczki radjowej Rozgłośni Katowickiej; 19.20: Prof. Wł. Dzięgiel: odczyt „Z dziejów ziemi śląskiej“.

Lwów: Godz. 15.05—15.45: Transmisje z Warszawy; 15.45: Płyty gram.; 16.20: Francuski z Warszawy; 16.40: Płyty; 18.50: Rozmaitości; 19.15: Transmisja z Warszawy.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Antypolskie wystąpienie sen. Boraha.

Żąda rewizji granic Pomorza i Śląska.

Waszyngton, 24 października. Przewodniczący komisji zagranicznej senatu, znany ze swych poprzednich wystąpień filogermańskich senator Borah przyjął wczoraj przedstawicieli prasy francuskiej i złożył im oświadczenie w sprawie długów wojennych i rewizji traktatu wersalskiego. Borah oświadczył, że poprawa sytuacji gospodarczej będzie tak długo niemożliwa (!) jak długo nie zostanie zmieniony Traktat Wersalski. Przedewszystkiem musi być zmieniona granica polsko-niemiecka na Pomorzu (!) i Górnym Śląsku (!!) oraz na Węgrzech. Obecny pokój w Europie jest pokojem brutalnej przemocy (!!). Dalej wywodził sen. Borah, że nie nadszedł jeszcze czas na rozbudowę układu poprzedzającego wojnę. Także represje gospodarcze, jako środek wzmocnienia układu antywojennego nie mogą (?) wchodzić w rachubę, ponieważ nie wiele się różnią od kroków wojennych. Ograniczenie zbrojeń w równym stosunku procentowym dla wszystkich państw jest nie do wykonania. Ogólne zaś obniżenie stanu zbrojeń jest niemożliwe (?), jak długo Stany Zjednoczone nie podejmą normalnych stosunków z Rosją sowiecką. Bezpieczeństwo, jakiego domaga się Francja, może być wyłącznie oparte na sprawiedliwości. W kwestji długów wojennych Borah oświadczył, że jego zdaniem długi wojenne powinny być zredukowane w tym samym stopniu, w jakim zredukowane będą reparacje niemieckie. Francja powinna otrzymać wynagrodzenie jedynie za szkody rzeczywiste. Więcej (?) od Niemiec wymagać nie można. Wywody swoje sen. Borah poprzedził stwierdzeniem, że wyraża poglądy osobiste i nie przemawia jako przewodniczący komisji zagranicznej.

Waszyngton, 24 października. Prezydent Hoover i premjer Laval zakończyli dziś przed południem konferencje nad międzynarodową sytuacją gospodarczą. W konferencji tej uczestniczyli także sekretarz stanu Stimson i podsekretarz skarbu Mills.

Laval nie będzie polemizował.

Waszyngton, 24 października. Wywody sen. Boraha w porze najniestosowniejszej ku temu przyjęte zostały z ogólnym niesmakiem. W odpowiedzi na nie premjer Laval wobec najbliższego otoczenia oświadczył, że nie przyjechał do Ameryki, aby się wdawać w polemikę z senatorem Borahem lub rozważać kwestję rewizji Traktatu Wersalskiego. Pozatem premjer Laval sądzi, że niema się czem przejmować, jeśli Borah wyraził tylko osobiste poglądy; wyraził zresztą i on swoje poglądy na konferencji prasowej w sobotę.

„Bardzo przykre zajście“ mówią Francuzi.

Paryż, 24 października. Specjalny sprawozdawca „Echo de Paris“ Pertinax zwraca się w ostry sposób przeciw wynurzeniom senatora Boraha, a przedewszystkiem przeciw okolicznościom, w jakich złożone zostało to oświadczenie. Pertinax uważa, że byłoby zrozumiałe, gdyby prezydent Hoover zaaranżował spotkanie Boraha z przedstawicielami prasy francuskiej w tym celu, aby wskazać na istniejące trudności. Ale Hoover wspólnie ze Stimsonem udzielili Borahowi poparcia, co czyni wrażenie, że wypowiedziane przez Boraha poglądy pokrywają się z poglądami Hoovera, co zresztą nie jest wykluczone. Takie postępowanie jest jednak niewłaściwe tem bardziej, że Laval trzymany jest w ścisłej izolacji do tego stopnia, że nie jest informowany, co się wokół niego dzieje. W tych warunkach narzuca się pytanie, czy nie chodzi o manewr zastraszenia. Ogólnie biorąc — zauważa Pertinax — oświadczenie Boraha, jest zajściem bardzo przykrem, nasuwającem wątpliwość w pomyślny wynik obrad.

Także specjalny wysłannik „Petit Journal“ Marcel Ray wskazuje na wielkie trudności, na jakie natrafia akcja zbliżenia francusko-amerykańskiego. Koła zbliżone do prezydenta Hoovera stale podnosiły, że współpraca Ameryki z jakimkolwiek krajem europejskim jest bez pożytku, jak długo obecny status quo w Europie nie ulegnie zasadniczej zmianie. W związku z wywodami Boraha Marcel Ray zauważa, iż tak Borah, jak i jego zwolennicy codziennie stykają się z prezydentem Hooverem, a zatem niewątpliwie wywierają na niego pewne wpływy.

Wyłącznie tematy polityczne.

Waszyngton 24. 10. (PAT). Oświadczenie urzędowe stwierdza, że Hoover i Laval będą omawiali wyłącznie tematy polityczne, mające na celu przyspieszenie zakończenia światowego kryzysu gospodarczego. Pogłoski o wszelkich innych tematach dyskusji są bezpodstawne. Na szczęście pomiędzy St. Zjednoczonemi a Francja nie istnieją żadne punkty sporne. Jedynym celem rozmów obecnych jest szczera i poważna wymiana zdań, mająca na celu znalezienie wspólnej podstawy dla przeprowadzenia akcji w kierunku zapewnienia dobrobytu dla całego świata.

Japonja nie chce opuścić Mandżurji.

Genewa 24 października. Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś przed południem ponownie konfliktem chińsko-japońskim, a przedewszystkiem kwestją, od jakiej Japonja uzależnia wycofanie swych wojsk z Mandżurji. — Yoshizawa podkreślił z naciskiem, że zanim Japonja przystąpi do ewakuacji Mandżurji, musi wpierw zawrzeć układ z Chinami.

Delegat hiszpański Madariaga wystąpił ostro przeciw delegatowi japońskiemu i zwrócił Yoshizawie uwagę, że stawia Ligę Narodów wobec nieslychanie poważnej sytuacji.

Delegat angielski oświadcza, że dotychczasowe stanowisko delegata japońskiego jest w najwyższym stopniu niezadowalające. Faktem jest, że Japonja obstaje za uznaniem układów i Yoshizawa nie może się usprawiedliwiać tem, że za informacje prasowe nie ponosi odpowiedzialności. Yoshizawa odpowiada, że Japonja skłonna jest wycofać swe wojska do linji kolejowej ,o ile uzyska pewność, iż życie i mienie obywateli japońskich jest dostatecznie zapewnione. Przewodniczący stawia projekt rządu japońskiego pod głosowanie. Przedtem przypomina Briand postanowienia Ligi Narodów i paktu Kellogga i oświadcza, że zatarg szybko musi zniknąć z powierzchni ziemi, jeżeli będzie się chciało uniknąć wielkiej katastrofy.

Genewa, 24 października. Na popołudniowem posiedzeniu Rada Ligi nie osiągnąwszy porozumienia z delegatem japońskim w konflikcie chińsko-japońskim, odroczyła się do 16 listopada b. r. W głosowaniu nad rezolucją Rady, nakładającą na Japonję obowiązek wycofania wojsk z Mandżurji do 16 listopada br., delegat japoński Yoshizawa odosobniony głosował przeciw rezolucji, obalając ją tem samem, gdyż, jak wiadomo, uchwały Rady Ligi muszą być jednogłośne. Za przyjęciem głosowali wszyscy członkowie Rady. Delegat amerykański nie brał udziału w głosowaniu jako niecżłonek Ligi Narodów. Projekt japoński został odrzucony wszystkiemi głosami z wyjątkiem głosu japońskiego. — Przed głosowaniem przewodniczący Rady Briand oświadczył, że po południu odbył rozmowę z Yohizawą, którego po raz ostatni usiłował nakłonić do przyjęcia uchwały, dążącej do osiągnięcia porozumienia, lecz spotkał się z odmową. Delegat japoński oświadczył mu, że instrukcje jego nie pozwalają mu wyjść poza złożone już oświadczenie. Zamykając posiedzenie Briand wyraził ubolewanie, że Radzie nie udało się zlikwidować konfliktu oraz wyraził nadzieję, że na następnem posiedzeniu Rady w dniu 16 listopada delegat japoński złoży oświadczenie, iż wojska z Mandżurji zostały wycofane.

Japonja grozi wystąpieniem z Ligi.

Londyn, 24 października. Z Tokio donoszą: W związku z decydującem stadjum obrad Rady Ligi Narodów nad zatargiem chińsko-japońskim wydał rząd japoński komunikat, w którym oświadcza, że jeżeli Rada Ligi odrzuci inicjatywę podjęcia obrad nad kwestją nienaruszalności układów, wówczas niech nie próbuje zmuszać Japonję do zmiany stanowiska. Koła miarodajne Japonji zaznaczają, że rząd japoński w całej pełni zdaje sobie sprawę z podobnego kroku, jednak wskazują, że Japonja przypisuje kwestji układów decydujące znaczenie i na wypadek, gdyby Rada Ligi nie udzieliła swego poparcia zasadzie nietykalności układów wówczas rząd japoński nie zawahałby się zgłosić wystąpienie z Ligi Narodów.

Samoloty japońskie bombardują.

Moskwa 24. 10. (PAT). Jak donosi prasa sowiecka, japońskie samoloty wojskowe zbombardowały w tych dniach pozycje wojsk chińskich w okolicy Crcikaru. Akcja japońska wywołana była podobno tem, że wojska chińskie stale ostrzeliwały aeroplany japońskie, pełniące służbę wywiadowczą.

Moskwa 24. 10. (PAT). Z Mukdenu donoszą, że w okolicy Dairenu został zatrzymany przez dezerterów chińskich pociąg japoński. Znajdujący się w pobliżu oddział wojska japońskiego, odparł dezerterów, przyczem w czasie potyczki zginęło 60 Chińczyków.

Proces „Gazety Bydgoskiej“.

W dniu 12 września odbył się, jak wiadomo, przed sądem grodzkim w Toruniu proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Bydgoskiej“, oskarżonemu o rozpowszechnianie rzekomo świadomie nieprawdziwych faktów celem wywołania pogardy dla urządzeń państwowych. Przestępstwa tego dopatrzył się prokurator w artykule „Gazety“ p. t. „Zdziecenie moralne“. Proces zakończył się skazaniem obwinionego na trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata. Oskarżony dr. Ossowski wniósł odwołanie od wyroku. Sprawa poszła do Sądu okr. w Toruniu, który wyznaczył rozprawę na 28 bm. Jak wiadomo, proces ten stał się głośnym z tego powodu, że sąd w Bydgoszczy, przed którym początkowo toczył się proces, postanowił wezwać na świadków więźniów brzeskich. Rozprawę przeniesiono jednak do Torunia i badanie więźniów brzeskich nie odbyło się.

AUSTRJA A BANK FRANCUSKI.

Paryż. (PAT) Komisja finansowa oświadczyła, że wiadomości zagraniczne o udzieleniu przez Bank Francuski Bankowi Austrjackiemu nowych kredytów w wysokości 60 miljonów szylingów są nieprawdziwe.

10 BANKÓW ZBANKRUTOWAŁO.

Nowy Jork. (PAT) W dniu dzisiejszym w Stanach Zjednoczonych zamknęło okienka dalszych 10 banków. Ogólna wartość depozytów w tych bankach wynosiła 13,345.927 dolarów.

—X—

Nowy Jork, 24 października. Sterowiec „Graf Zeppelin“ wystartował dziś rano o godz. 3 z Pernambuco do Friedrichshafen.

—:o:—

Krążowniki angielskie przybyły.

Londyn, 23 października. Donoszą z Nicossi (Cypr), że dziś przybyły tam żądane posiłki wojsk brytyjskich. Przyjechały też oczekiwane 2 krążowniki brytyjskie, z których jeden zarzucił kotwicę w Paphos a drugi w Limasol. Okręty wojenne z Malty spodziewane są w dniu dzisiejszym. Gubernator, który, jak się okazało nie opuścił wyspy, donosi, że dalsze posiłki wojskowe nie będą potrzebne, ponieważ powstańcy są za nagóżł źle uzbrojeni, nie posiadają dostatecznej ilości amunicji ani pieniędzy.

—O—

POSZUKIWANIE NAFTY W CZECHOSŁOWACJI.

Po kilkoletnich badaniach geologicznych terenów na Słowaczyźnie, gdzie przypuszcza się istnienie pokładów ropy naftowej, przystępują obecnie czynniki urzędowe do sporządzenia dokładnej mapy terenów, poczem przeprowadzone zostaną sądowania próbne. O ile okaże się, że pokłady nafty są dość bogate, przystąpionoby do jej wydobywania.

Teatry świecą pustkami.

Warszawa 24. 10. (Telef. wł.). Początek tegorocznego sezonu teatralnego w Polsce jest niezwykle przygnębiający. Teatr polski od 1-go do 12 października miał 7.191 złotych wpływów kasowych. Przeciętny zatem dochód z jednego przedstawienia wyniósł 600 złotych. Gdyby wysprzedano komplet, osiągnętoby w tym czasie 94.000 wpływu. Teatr na Chłodnej w wymienionym czasie zebrał 11.682 złote, co stanowi około 45% wpływów możliwych. Do kasy teatru Małego w ciągu pierwszych dni sezonu wpłynęło 3.191 zł.; nie stanowi to nawet 10% kompletu. W teatrze Melodramat frekwencja przekroczyła 30%, w „Bandzie“ (teatr rewjowy) 75%.

W łódzkich teatrach miejskich strajku nie było, a wyniki są tesame. Teatr kameralny od 16 do 30 września dał 3.750 zł., gdy oczekiwany dochód miał wynieść 15.000 złotych. — W Teatrze Miejskim od 11 do 30 września kasa miała wpływów 9.127 zł. zamiast 53.000 złotych.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Rozesłano już porządek dzienny środowego posiedzenia Sejmu, na którem wśród spraw ważniejszych znajduje się także nowelizacja ustawy o urekulowaniu obrotu cukrem. Wśród pierwszych czytań znajduje się nowelizacja ustawy o podatku obrotowym oraz nowelizacja ustawy o uposażeniu pracowników państwowych.

Vincenzowie uniewinnieni.

Lwów. (PAT). W dniu dzisiejszym sąd okręgowy we Lwowie ogłosił wyrok w procesie przeciwko dr. Stanisławowi Vincenzowi, Kazimierzowi Vincenzowi, Tadeuszowi Strzeleckiemu i Adolfowi Lantnerowi, oskarżonym o sprzeniewierzenie około 1.000.000 zł. na szkodę „Polminu“. Sąd uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Zapomogi dla pracowników kolejowych.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). P. minister komunikacji przyznał w początkach lipca pracownikom w grupach od 10 do 16 miesięczne zapomogi w wysokości 10 do 15% uposażeń miesięcznych zależnie od grupy uposażenia i stanu rodzinnego pracownika. W miesiącu bieżącym p. minister Kühn rozszerzył tę zapomogę na pracowników 9 grupy. Niezależnie od tej pomocy p. min. Kühn przyznał wszystkim dyrekcjom dodatkowe kredyty na zapomogi dla pracowników, którym należy przyjść ze szczególną pomocą ze względu na trudne warunki życiowe.

Warszawa 24. 10. (Telef. wł.). Wskutek zarządzenia p. ministra komunikacji, praca w poszczególnych warsztatach kolejowych w listopadzie i grudniu zostanie ograniczona przeciętnie od 3—4 dni w miesiącu. Zarządzenie to ma na celu uniknięcie redukcji pracowników warsztatowych. Redukcji nie podlegną tylko warsztaty dyrekcji warszawskiej i dyrekcji poznańskiej.

BANKRUCTWO BANKU W LUBLINIE.

Lublin. (PAT) Bank Udziałowy w Lublinie ogłosił upadłość. Sprawą tą zajęły się władze sądowe, które wszczęły śledztwo.

—ooo—

Warszawa 24. 10. (Telef. wł.). W hotelu „Continental“ w Warszawie powiesił się na krawacie Henryk Mochorowski, współwłaściciel fabryki rękawiczek.

Warszawa 24. 10. (Telef. wł.). Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął przeprowadzkę do nowego gmachu przy Al. Jerozolimskich. Przeprowadzka będzie zakończona w ciągu listopada.

Warszawa 24. 10. (Telef. wł.). W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protest przeciwko wyborom do Senatu w województwie pomorskiem, oraz protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 62 (Lida—Oszmiana). Protest przeciwko wyborom w okręgu 62 założyła lista Ch. D.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.